Ner 60. ROK 1842. WTOREK 15 MARCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

Imiona Rzymskie.
Dziś Izabelli P.

Imiona Sławiańskie.
Dziś Długomił.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
12	6	27" 5''' 886	+ 0° 4	1''' 99	Pł Zachodni słaby	Pochmurno	
	2	4, 269	+ 4, 5	1, 94	PPł Zachodni średni	„	
	10	3, 336	+ 3, 5	2, 26	Pł Zachodni słaby	„	Deszcz
13	6	2, 596	+ 1, 6	2, 22	Pł Zachodni mocny	Pochmurno	Deszcz
	2	4, 335	+ 3, 8	2, 02	Zachodni mocny	„	
	10	4, 152	+ 1, 8	2, 27	Zaden	„	Deszcz

Wiadomości krajowe.

— KRAKÓW. —

Pierwsza śpiewaczka opery polskiéj Pani Rywacka, w podróży swéj do Włoch, — na żądanie osób znających bliżéj piękny jéj talent,— daje w dniu jutrzejszym **Koncert** w sali Pana Knotza, w którym między innemi śpiewać będzie sławną aryą włoską z opery *Fernando*, wykonywaną tu niegdy przez P. Carl. Publiczność dawno już niemiała téj przyjemności jaką jéj ten koncert zapowiada.

W niedzielę nowy skład artystów naszych pierwszy raz przedstawił operę: *Zampa*; Publiczność ciągłemi oklaskami okrywała artystów, po drugiem akcie przywołani zostali: Pani Chełchowska w roli Kamilli i Pan Szczepkowski w roli Alfonsa, i ciż sami po trzeciem akcie oraz PP. Karsznicki w roli Zampa i Jankowski w roli Dandolo.

Wkrótce ma być dane nowe dzieło sceniczne w 5 aktach Pana Scribe przełożone dla teatru krakowskiego przez tłomacza komedyi: *Szklanka Wody* pod tytułem: *Małżeństwa Spekulacyjne.*

Wiadomości zagraniczne.

FRANCYA.

Paryż 1 Marca.

Wiadomość, o postanowieniu rządu rossyjskiego założenia kolei żelaznéj z Petersburga do Moskwy, spowodowała *Dziennik Sporów* do następujących uwag: »Przed dwoma miesiącami była to Austrya, która nas wyprzedzając, uskutecznienie wielkiéj sieci kolei żelaznych zatwierdziła. Dziś rząd rossyjski daje nam w tym względzie wielki przykład, przedsiębiorąc na swój własny koszt założenie wielkiéj kolei żelaznéj między Petersburgiem a Moskwą. Już od 4 lat starało się 2 bankierów niemieckich panowie Harkert i Dufour Feronce, którzy w kolei żelaznéj między Lipskiem a Dreznem udział mieli, o pozwolenie na założenie tejże. Cesarz, oddając sprawiedliwość rozwadze i gorliwości tych dwóch mężów, poczytał jednak zgodnie z zdaniem kommissyi za rzecz dogodną, aby kolej ta kosztem rządu założna była. Takowe postanowienie Cesarza ważném jest z wielu względów dla Francyi i całéj Europy. Najpierw jest ono nową rękojmią pokoju i bezpieczeństwa dla cywilizacyi. Jeżeli się rząd rossyjski, chwycił przedsięwzięcia, wy-

magającego podług obliczenia najmniéj 160 milionów franków, musi być o pokoju przekonany. Widać także, iż armią w téj chwili znacznie zmniejszają.«

Cabrera przesłał do dziennika *la France* następujący list z Lugdunu z dnia 25 z. m. »Przeczytałem w WPana dzienniku artykuł, w którym zdajesz sprawę z przyczyn, które mnie do przedsiewzięcia podróży do Paryża skłonić mogły, i z powodów, dla jakich się w podróż tę nie wybrałem. Od niejakiego czasu rozsiewają haniebne oszczerstwa i kłamstwa o mojem politycznem życiu. Wiele rozprawiano, wiele pisano, i wiele nakłamano; ale WPan poznałeś prawdę: i dziękuję WPanu za oddanie mi sprawiedliwości. Bez zakazu władzy, którą na zawsze poważać będę, przybyłbym zaiste do Paryża dokąd mię osobiste interesa nie zaś polityczne kombinacye, w których najmniejszego nie mam udziału, wzywały. Przyjm WPan i t. d. (pod.) hr. Morelli.

Przegląd dzienników francuzkich.

W tymże samym dzienniku czytamy:

Wiadomo że król holenderski ponowił niedawno swoje pretensye wyłącznego panowania nad ujściami Renu, i że w skutek tego wydał postanowienie, według którego statki parowe na Renie muszą się zaopatrywać w czasowe pozwolenia do przebywania Renu na gruncie holenderskim; lecz dowiadujemy się z pewnego źródła; że król pruski, nim zezwolił na zaproszenie króla holenderskiego odwiedzenia dworu w Hadze, żądał i otrzymał od p. Rochusen, nadzwyczajnego posła i pełnomocnika holenderskiego, *ad hoc* do Londynu wysłanego, zapewnienie że król holenderski zrzecze się na zawsze wszelkich pretensyi, które by mogły tamować wolność żeglugi na Renie, wolność traktatem wiedeńskim zawarowaną, dla wszystkich narodów.

Temps trwa w mniemaniu że traktat rewizyi nie zostanie ratyfikowanym, chyba po znakomitém zmodyfikowaniu we względzie odgraniczenia stref, i oznaczeniu liczby statków strażniczych (croiseurs:)

»Wiele nowych doniesień mówi ten dziennik, i jakiekolwiek będą przeciwne domniemania, mniemamy że możemy zaręczyć, iż gabibet postanowił nie ratyfikować traktatu aż po zamieszczeniu warunków, które mu życzenie izb wskazało.«

Czytamy w *Gazette de France* z dnia 20 Lutego: Szczerze oświadczamy, że lubo życzemy powszechnego dobra, uważamy propozycye pp. Ganneron i Ducos jako szkodliwe, gdyż one opóźnią od lat kilka tryumf prawdziwéj reformy, a tém samem sprawy narodowéj. Łudzą się więc mocno konserwatyści, jeżeli za zwycięztwo uważają odrzucenie tych propozycyi. Mówią oni skoro małe reformy są odrzucone, tém bardziéj wielka reforma będzie odrzuconą. Jest to rozumowanie niewzruszonych słupów, bo to jest tylko prawdą, że wielka reforma tém jest podobniejszą do przejścia iż mała została odrzuconą.

Pan Remusat i pan Lamartine jeszcze przed głosowaniem oświadczyli im przecież, że ustalali monopol wyłączając 32 urzędników z izby i wprowadzając 18,000 mniemanych zdolności do ciała wyborczego. Trzeba być prawdziwym słupem; aby wierzyć że we Francyi można bezkarnie potrącać idee sprawiedliwe, i po rewolucyi 89 wskrzeszać uprzywilejowane kasty.

Trzeba być prawdziwym słupem, aby nie pojąć że to wywrze wpływ opinii na kolegia wyborcze, i że ludzie popierający wyłącznie zdolności, stawiają się w zawstydzającém położeniu w obliczu Francyi.

Trzeba być prawdziwym słupem, aby nie dostrzedz, że wszystkie nie zależne opinie, wszyscy ludzie rozsądni i odważni, zgromadzą się na gruncie wspólnego prawa; że lewy środek waha się, że ogólne głosowanie dwa razy tyle zyskała, co monopol mniemał że sobie podbije.

Słowem, trzeba być prawdziwym słupem; aby odrzucić propozycyą o drukarzach, a wziąść pod rozprawy wniosek p. Golbery, mniemać że duch reakcyi może utrwalić rząd i ustalić pokój Francyi. Fox mówił o większościach ślepych które niezbędną czyniły reformę reprezentacyjną. Poznają we Francyi, że większość ograniczona jest największym dowodem, przeciw systemowi wyborczemu który jest jéj dziełem.

HISZPANIA.

Plan wykonania w przyszłym miesiącu Marcu nowego wkroczenia z Francyi do północnych prowincyi Hiszpanii i wzniecenia powstania na korzyść przywrócenia władzy królowéj Krystyny, przyczém moderatyści i karliści wspólnie działać mają, tak dalece już postąpił, że wszyscy przywódzcy są mianowani i nawet każdemu wskazany punkt w którym ma działać.

Korespondencya żywo jest prowadzoną między tą stroną Pyreneów, i wielu wtajemniczonemi w ten spisek w prowincyach baskijskich i Nawarze. W wioskach na granicy katalońskiéj zbierają się powoli oficerowie karlistowscy, tak że w niektórych już ich znajduje się 6 lub 7. Dwaj jenerałowie karlistowscy zajmują się w Bajonnie werbowaniem żołnierzy

dla swojéj sprawy i zbieraniem środków pieniężnych. Nawet tych karlistowskich oficerów którzy teraz służą w wojsku francuzkim w Afryce, starają się zjednać dla nowego planu i w tym celu miała się udać osobna kommissya z Marsylii do Afryi, jednocześnie także czyniono stósowne kroki do Cabrery, aby go w to przedsiewzięcie wciągnąć. Jeden były minister Ferdynąnda VII. mianowany został pełnomocnikiem do układów z tym jenerałem. Żołnierzom który się przyłączą do téj wyprawy, ma być z góry zapłacony jedno-miesięczny żołd, a chorągiew buntu ma być wzniesioną z okrzykiem: Niech żyje królowa Krystyna! Precz z Esparterem. « Co się tycze Cabrery, dobrze zawiadomione osoby zapewniają że dotychczas wszelkie kroki jakie czynione były dla zjednania go dla téj sprawy zostały bezskutecznemi, oświadczył on bowiem, że tylko dla Don Carlosa którego samego za swego prawego króla używać może, gotów jest dobyć pałasz, nigdy zaś dla królowej Krystyny, która sama jest przyczyną wszystkich nieszczęść jakie spadły na Hiszpanią i względem której nie bardzo się grzecznie wyrażał.

PORTUGALIA.

Lizbona 14 Lutego.

Obecny stan stronnictw w Portugalii, w następujący sposób przedstawiony jest przez dziennik *Conservador*:

»Od dnia 14 Marca 1838 roku, w którym batalion arsenału chciał zwalić rząd istniejący, stronnictwa polityczne przybrały nazwy, stronnictwo arsenału i stronnictwo porządku, w którym to ostatniem połączyli się semptembryści i chartyści. Pierwsze tworzy wieczną opozycyę przeciw rządowi państwa, drugie od téj pory ciągle stało u steru rządu. Tu teraz jest miejsce rozstrząsania stosunkowéj ważności i rozmaitych części składowych tych stronnictw. Czemże jest naród w pośród tych rozdzieleń? Do któregoż z tych stronnictw przyłączy się podług wszelkiego podobieństwa? Które z stronnictw ma za sobą najpotężniejsze sympatye narodu, a z swojéj strony najżywsze sympatye dla narodu, a zatém które ma mocniejsze prawo do rządzenia nim?

Mało jest może krajów w Europie, w którychby walczące strony miały mniéj zagłębione korzenie jak w Portugalii; mało jest może takich krajów w których zwyczajne sposoby mówienia, tworzące polityczny słownik, nowego wieku, mniéj znaczą niż tutaj. Znakomita większość ludu portugalskiego, daleko znaczniejsza niż w jakim bądź innym europejskim narodzie, słucha tych wyrazów nie rozumiejąc ich, albo łącząc z nimi tylko pojęcie cierpień i krzywd jakie lud ponosi w czasie kiedy te wyrażenia dają się słyszeć:

W Portugalii znajduje się wielkie, liczne, prawdziwie popularne stronnictwo, które niosło chorągiew don Miguela. Ono było wypływem wieków, wiara dała mu organizacyę, zakonnicy i drobna szlachta z prowincyi stali na jego czele. Ale to stronnictwo upadło w Evora w r. 1834 aby się nigdy już więcéj nie podnieść, i istotnie wtedy stało się niezdolném, do wywierania obecnie wpływu na los ojczyzny.

Było w Portugalii inne jeszcze wielkie, czynne, wspaniałe, energiczne, chociaż nietyle, popularne stronnictwo, które szło za chorągwią cesarza, i zebrało się około jego osoby. Albowiem to jest przywiléj mężów pierwszego rzędu, że przez swój charakter i wolę ujarmiają tłumy. Dla don Pedra niepodobną była wszelka obojętność. Kochano go albo nienawidzono, udawano się za nim gdzie tylko chciał, albo stawano przeciw niemu. Ale to stronnictwo które walkę uczyniłoby jeszcze cięższą i niebezpieczeństwo jeszcze większem, rozwiązało się po zwycięztwie i znikło razem z śmiercią przywódzcy.

Było i jest jeszcze w Portugalii stronnictwo chartystów, które się składa z dwóch rozmaitych żywiołów. Do niego z jednéj strony należą portugalscy magnaci, którym karta nadała dziedziczne parostwo, i którzy nie mogą bez gniewu widzieć się wyłączonemi od władzy prawodawczéj; a z drugiéj strony żołnierze don Pedra, towarzysze jego zmiennych losów, wielka część wojska portugalskiego, w któréj żyje jeszcze wspomnienie tego peryodu chwały, i która nie chce uznać wszechwładztwa adwokatów. Miasto Porto jest warowną twierdzą tego stronnictwa, a flota angielska jego nienstanną rezerwą.

Daléj następuje konstytucyjne stronnictwo septembrystów, które zrobiło rewolucyę 1836 roku i konstytucyę 1838 roku i którego idee z obecnym rządem doszły do władzy. To stronnictwo wspiera się na chartystach przeciw rewolucyi, a na rewolucyi przeciw chartystom; nie lubi ono anglików ale ich znosi; istnieje ono prawie jedynie w Lizbonie, i na jego czele stoją adwokaci, o których powyżéj wzmiankowaliśmy i kilku wojskowych zazdroszczących marszałkom wojska portugalskiego.

Nakoniec stronnictwo arsenałowe jest demokratycznem, anty-angielskiem, stronnictwem tajnych towarzystw i rewolucyjnych dążności. Jest ono bezwątpienia najśmielszem i najczyn-

niejszem ze wszystkich; zostaje w związkach z demokratami hiszpańskiemi i tak dalece posuwa się, że nawet gotowem byłoby poświęcić samoistność państwa. Ponieważ nie bardzo jest licznem, przeto stara się zastąpić liczbę przez środki których stronnictwa tego rodzaju wszędzie używają; są one podwójnie przewrotnemi, i porywają z sobą obojętnych i słabych.

TURCYA.

Konstantynopol 7 Lutego.

X. Biskup Alexander po przybyciu swém do Jaffy na pewne trudności natrafił; fermanu bowiem jego do dalszéj podróży na Wschód uznano za niedostateczny; wszakże wiadomość ta nie pewna. — Ponieważ wspomniany biskup ma, jak wiadomo siedm córek, żartnją tu sobie gazety, wyrażając, że z wysłania młodych duchownych ewanielickich do Palestyny, nikt tam zapewne się nie cieszy, wyjąwszy — tych córek biskupa.

Dnia 9 Lutego.

(Dostrz. austr.) Podług przeczytanego dziś we wszystkich meczetach stolicy rozkazu Sułtańskiego, ma lud znowu stary turecki ubiór przywdziać i tylko urzędnikom rządowym i ich służbie dozwolono zatrzymać nowy, na sposób europejski zrobiony ubiór. Srodek ten uzupełnia w pewnym względzie ogłoszoną niedawno jemu nstawę o wystawnem życiu, podług któréj sami tylko urzędnicy rządowi mogą przy swych sukniach jedwabne borty i sznurki nosić, która to moda powoli i między uboższemi klassami zagęszczać się zaczęła.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 13 do dnia 14 Marca.

Grudziński Jan, Królikowski Filip, Janiszewski Eliasz, Kochanowska Liberata ob., Zagorska Rozalia, Kuczewski Teofil, Chroszczewski Rudolf, Kotowski Makary ob., Brożc Karol ob., Piątkowski Jan, z Polski; — de Fontelivre Rozalia ob., Żarnowski Ignacy ob., z Galicyi.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 164.

PREZES SĄDU III. INSTANCYI.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Stósownie do art. 118 k. c. podaje do publicznéj wiadomości, iż Trybunał I. Instancyi wyrokiem z dnia 7 Lutego r. b. Adama Daneckiego który przeszło od lat trzydziestu z kraju tutejszego się wydalił, za nieprzytomnego ogłosił.

Kraków dnia 3 Marca 1842 roku.

w Zast. Prezes Sądu appel.
Mąkolski.
(3r.) *Sytkowski* Sekr.

Nro 1014.

TRYBUNAŁ I. INSTANCYI.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu

W massie X. Franciszka Trojanowskiego Plebana w Giebnłtowie w roku 1825 tamże zmarłego znajduje się w depozycie sądowym kwota złp. 177 gr. 24 na Błażeja Trojanowskiego brata zmarłego przypadająca; celem więc, superowania massy niniejszéj, Trybunał po wysłuchaniu wniosku urzędu publicznego wzywa tak rzeczonego Błażeja Trojanowskiego z miejsca pobytu niewiadomego, jak równie jego sukcessorów, tudzież krewnych X. Franciszka Trojanowskiego i wszystkich innych prawo do powyższéj massy mieć mogących, aby w terminie miesięcy trzech poczynając od daty ogłoszenia pierwszego z stósownemi dowodami po odbiór takowych do Trybunału zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie massa ta jako opuszczona skarbowi publicznemu przyznaną będzie.

Kraków dnia 28 Lutego 1842 r.

Zast. Prezesa Sęd. Appell.
M. SOCZYŃSKI.
(1r.) Za Sekr. Tryb. *Brzeziński.*

Nro 2.

TRYBUNAŁ I. INSTANCYI.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wzywa mających prawo do spadku po Annie Gumułczyńskiéj, składającego się z obligu na złp. 149 gr. 14, tudzież gotowizny w kwocie złp. 50 i kwitów kassy głównéj na złp. 60 gr. 20 aby się ze stósownemi dowodami, po odbiór powyższéj massy w przeciągu trzech miesięcy, od daty pierwszego ogłoszenia rachnjąc, zgłosili; w przeciwnym bowiem razie massa ta na rzecz Skarbu Publicznego Wolnego Miasta Krakowa, przyznaną będzie.

Kraków dnia 29 Stycznia 1842 r.

Zast. Prezesa Sęd. Appell.
M. SOCZYŃSKI.
(3r.) Zast. Sekr. *Brzeziński.*